



PRZESTĘPSTWO ZNIEWAŻENIA PREZYDENTA RP A GRANICE WOLNOŚCI SŁOWA¹

1. Wstęp

W obecnie obowiązującym Kodeksie karnym z 1997 r.² można znaleźć wiele kontrowersyjnych przepisów statuujących przestępstwa, które budzą silne emocje zarówno wśród przedstawicieli nauki prawa, jak i opinii publicznej. Jedną z typizacji, która musiała się w ostatnich latach zmierzyć ze szczególnie silną krytyką, jest art. 135 § 2 k.k. dotyczący znieważenia Prezydenta RP. Wolność słowa w demokratycznych społeczeństwach jest w XXI w. szczególnie cenna, jednak, jak pokazuje sprawa znanego pisarza Jakuba Żulczyka, granica pomiędzy dopuszczalną krytyką a wypełnieniem znamion czynu zabronionego wydaje się obecnie mocno rozmyta. Sformułowanie „Joe Biden jest 46. prezydentem USA. Andrzej Duda jest debilem”, którym posłużył się publicysta w kontekście wpisu twitterowego Andrzeja Dudy, może zostać powszechnie odebrane jako obraźliwe. Na szali jest przecież powaga i godność państwa, którą uosabia osoba pełniąca urząd Prezydenta RP. Podobnych wpisów w mediach społecznościowych powstaje jednak zapewne tysiące, a może nawet dziesiątki tysięcy dziennie. Czy zatem Prezydent RP, który jest przecież zawodowym politykiem, nie powinien się cechować, wywiedzioną z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, tzw. grubszą skórą? Jak daleko wolno nam się posunąć krytykując rządzących? Czy ostra i wulgarna wymiana argumentów nie jest przypadkiem nieodłączną częścią debaty politycznej?

* Uniwersytet Warszawski, e-mail: kj.pietrzak3@student.uw.edu.pl.

¹ Autor złożył tekst 16 września 2025 roku. Redakcja przyjęła tekst do publikacji 2 listopada 2025 roku.

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553) – dalej: k.k.

Niniejsza praca podejmuje analizę granic dopuszczalnej krytyki Prezydenta RP w świetle wolności słowa i art. 135 § 2 k.k., jednocześnie wskazując praktyczne konsekwencje stosowania tego przepisu. Przyjmuje się w niej, że wulgarna krytyka Prezydenta RP może być uznana za dopuszczalną, jeśli jest osadzona w odpowiednim kontekście krytycznym, np. w ramach debaty politycznej lub komentarza publicystycznego. W ramach opracowania przeprowadzona zostanie analiza orzecznictwa sądów krajowych oraz ETPCz, co pozwoli ocenić, w jakim stopniu praktyka sądowa respektuje wolność wypowiedzi przy jednoczesnej ochronie godności głowy państwa.

2. Uzasadnienie kryminalizacji znieważenia prezydenta

Na wstępie warto podkreślić, że chociaż art. 135 § 2 k.k. jest obecny w polskim porządku prawnym od wejścia w życie w 1998 roku ustawy karnej, to ochrona czci Prezydenta RP ma znacznie dłuższą historię. Już w Kodeksie karnym z 1932 roku można było znaleźć art. 125 § 2 o brzmieniu: „Kto uwłacza czci lub powadze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze więzienia do lat 5”.³ Miał on znacznie szerszy zakres niż jego dzisiejszy odpowiednik. Jak można przeczytać w komentarzu do Kodeksu karnego z 1932 r. autorstwa Juliusza Makarewicza „uwłaczanie czci oraz powadze prezydenta wychodzi poza granice znieważenia [...] kto wobec Prezydenta RP. jako przedstawiciela państwa [...] zachowa się w sposób nieprzyzwoity [...] choćby w zachowaniu tym nie było znamion zniewagi, może naruszyć obowiązki wobec głowy państwa i stać się winnym przestępstwa z art. 125 § 2”⁴. Przykład ten pokazuje, jak silna była wtedy potrzeba ochrony dobrego imienia najwyższego urzędnika państwowego, uosabiającego przecież majestat RP.

Współcześnie przedmiot ochrony art. 135 § 2 k.k. właściwie pozostał niezmieniony; dalej jest to godność i dobre imię Prezydenta RP. Ze względu na umieszczenie tego przepisu w rozdziale „Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej” ustawodawca wyraźnie sugeruje nam

³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r. poz. 571) – dalej: Kodeks karny z 1932 r.

⁴ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 227.

jego doniosły charakter. Niektórzy przedstawiciele doktryny, tacy jak Janina Wojciechowska, posuwają się nawet do stwierdzenia, że art. 135 § 2 k.k. chroni przede wszystkim bezpieczeństwo państwa, wskazując na doświadczenia historyczne i podkreślając, że brak ochrony przed znieważeniem głowy państwa może grozić nawet destabilizacją kraju⁵. Na tym samym stanowisku stanął także Trybunał Konstytucyjny, podkreślając w wyroku P 12/09, że „odpowiednio duże nagromadzenie zachowań wypełniających znamiona czynu określonego w art. 135 § 2 k.k. może w skrajnych przypadkach stanowić również zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozumiane jako osłabienie pozycji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej, w sytuacji ewentualnych wrogich działań lub zamierzeń innych państw”⁶. Jest to daleko posunięte stwierdzenie, ale wydaje się, że ustawodawca wyszedł z podobnego założenia, zwłaszcza że w k.k. znajduje się przecież art. 226 § 3 k.k. dotyczący publicznego znieważenia konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej, którym Prezydent niewątpliwie jest i który mógłby zapewnić mu ochronę, gdyby art. 135 § 2 k.k. nie obowiązywał. Wprowadzenie surowszej sankcji za naruszenie normy prawnej wynikającej z przepisu o znieważeniu głowy państwa ma podkreślić szczególne znaczenie regulacji, której potencjalne naruszenie może mieć negatywne konsekwencje dla wszystkich obywateli (w końcu art. 135 § 2 k.k. dotyczy osoby, która uosabia państwo). Dodać należy do tego publicznoskargowy charakter przestępstwa z art. 135 § 2 k.k., podczas gdy zwykle znieważenie z art. 216 § 1 k.k. jest ścigane z oskarżenia prywatnego. Konstytucyjny „gwarant ciągłości władzy państwowej” odzwierciedla powagę Rzeczypospolitej i na gruncie prawa karnego zasługuje, zdaniem ustawodawcy, na zdecydowanie silniejszą ochronę.

Niemniej ostatnimi czasy zaczynają się pojawiać w publicystyce politycznej głosy mówiące o pilnej potrzebie usunięcia art. 135 § 2 k.k.⁷. Coraz częściej podkreśla się również, że ten przepis stanowi relikw zamierz-

⁵ J. Wojciechowska [i in.], *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 91.

⁶ Wyrok TK z dnia 6 lipca 2011 r., P 12/09 (LEX nr 963599).

⁷ M. Rzeczycki, *Jakub Żulczyk i hashtag #Dudajestdebilem. Co zrobić z przepisem o znieważaniu głowy państwa?*, Klub Jagielloński, www.klubjagiellonski.pl/2021/03/25/jakub-zulczyk-i-hashtag-dudajestdebilem-co-zrobic-z-przepisem-o-zniewazaniu-glowy-panstwa/, 12.09.2025.

chłych czasów, w których władca zhierarchizowanego społeczeństwa wymuszał posłuch i szacunek do swojej osoby siłą. W doktrynie wskazuje się, że norma prawna dotycząca znieważenia Prezydenta RP coraz mniej odpowiada realiom współczesnego państwa demokratycznego, w którym głowa państwa powinna być poddana krytyce na tych samych zasadach jak inni obywatele, bez dodatkowej, silniejszej ochrony, jaką zapewnia jej art. 135 § 2 k.k.⁸ W tym kontekście pojawiają się głosy, że szczególna ochrona przewidziana w art. 135 § 2 k.k. nie może być utożsamiana ze zniewagą państwa oraz z zagrożeniem jego bezpieczeństwa. W zdaniu odrębnym do wyroku TK z dnia 6 lipca 2011 P 12/09 Stanisław Biernat stwierdził, że trudno mu się zgodzić „ze zrównaniem zniewagi Prezydenta ze zniewagą Rzeczypospolitej”⁹. Również zdaniem Igora Tulei „znieważenie Prezydenta nie oznacza automatycznie zagrożenia bezpieczeństwa państwa ani bezpieczeństwa publicznego. Przyjmowanie takiego automatyzmu i uzasadnianie nim stopnia społecznej szkodliwości czynu stanowi nadmierną ingerencję w wolność wypowiedzi”¹⁰. Poza tym istnieją na świecie państwa demokratyczne, w ustawodawstwach których próżno szukać analogicznej normy prawnej. Sztandarowym przykładem są Stany Zjednoczone, gdzie pierwsza poprawka do Konstytucji wyraźnie zabrania Kongresowi uchwalania jakichkolwiek ustaw ograniczających wolność słowa.¹¹

Czy zatem silniejsza ochrona Prezydenta RP jest jeszcze potrzebna? Zdaniem Lecha Gardockiego zbyt silna ochrona Prezydenta RP „może prowadzić do sztucznego niejako podtrzymywania autorytetu instytucji, słusznie i w uzasadniony sposób poddawanej krytycznej ocenie opinii publicznej, a w konsekwencji sprzyjać tłumieniu krytyki publicznej. Sama skuteczność działań instytucji publicznej, możliwość efektywnego wykonywania przez nią zadań organu władzy nie ulega natomiast osłabieniu przez fakt zaistnienia mocno krytycznych, nawet znieważających

⁸ W. Mojski, *Prawnokarne ograniczenia wolności wypowiedzi w polskim porządku prawnym. Analiza wybranych przepisów*, SiLub 2009, nr 12, s. 185–186.

⁹ Wyrok TK z dnia 6 lipca 2011 r., P 12/09 (LEX nr 963599).

¹⁰ Tamże.

¹¹ *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki*, przeł. A. Pullo, Warszawa 2002, s. 55.

wypowiedzi formułowanych w przestrzeni publicznej. Oczywiście, nie oznacza to, że system prawny nie powinien uruchamiać w takich sytuacjach określonych środków ochrony prawnej¹².

Niezwykle mocnym argumentem przemawiającym za funkcjonowaniem w systemie prawnym tego przepisu jest potencjalne zagrożenie atakami propagandowymi ze strony obcego państwa, mającymi za zadanie osłabić autorytet prezydenta. Wtedy rzeczywiście istniałaby potencjalna szansa na znaczące obniżenie autorytetu „najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych” w oczach opinii publicznej, a w konsekwencji na obniżenie morale obywateli. Jak niebezpieczna potrafi być wojna hybrydowa, pokazał konflikt w Ukrainie. W czasach pokoju mało prawdopodobna jest jednak całkowita utrata estymy, jaką cieszy się piastowany przez Prezydenta RP urząd.

3. Analiza znamion przestępstwa znieważenia Prezydenta RP

Sporny jest również przedmiot wykonawczy przestępstwa z art. 135 § 2 k.k.. W doktrynie dominuje pogląd, że silniejsza ochrona przysługuje wyłącznie Prezydentowi RP. Jak zauważa Piotr Kardas „trafnie podkreśla się w doktrynie, że osoba wykonująca obowiązki Prezydenta RP, jakkolwiek realizuje funkcje ustrojowe głowy państwa określone w art. 126 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, jednak nie staje się w związku z wykonywaniem tych obowiązków Prezydentem RP w sensie podmiotowym. W konsekwencji publiczna zniewaga zastępującego Prezydenta RP Marszałka Sejmu lub Senatu nie stanowi realizacji znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 135 § 2 k.k., lecz przestępstwo z art. 226 § 3 k.k.”¹³ Marszałek Sejmu może wprawdzie, w myśl Konstytucji, pełnić obowiązki głowy państwa, nie staje się jednak Prezydentem. Nie przysługują mu także prerogatywy głowy państwa (w tym nie może skrócić kadencji Sejmu) i nie ma on równie silnej legitymacji politycznej. Nieuzasadnione wydaje się zatem rozszerzenie przedmiotu wykonawczego przestępstwa z art. 135

¹² L. Gardocki, *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, PiP 1993, nr 3, s. 26.

¹³ P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a*, W. Wróbel, A. Zoll (red.), Warszawa 2017, komentarz do art. 135 k.k.

§ 2 k.k. i przyznanie Marszałkowi Sejmu tej samej ochrony co „gwarantowi ciągłości władzy państwowej”.

Samo przestępstwo zniewagi, którego kwalifikowanym typem jest art. 135 § 2 k.k., zostało ujęte w art. 216 § 1 k.k. Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia „zniewaga”, co – zgodnie z dyrektywą znaczenia powszechnego – pozwala interpretatorowi sięgnąć do słownika języka polskiego. Dyrektywa znaczenia powszechnego jest jedną z semantycznych dyrektyw wykładni językowej. Wynika ona z koncepcji derywacyjnej wykładni, która nakazuje stosować ją, kiedy nie udaje się, stosując inne dyrektywy, ustalić znaczenia danego pojęcia.¹⁴ Zdaniem Sławomira Żółtka dyrektywa znaczenia powszechnego „odwołuje się do konieczności ustalenia znaczenia, które można określić jako funkcjonujące powszechnie, czego miernikiem może być odniesienie się do definicji słownikowych”¹⁵. Sięgnięcie do źródeł słownikowych pozwala ustalić znaczenie pojęć nieostrych, wieloznacznych lub nieposiadających definicji ustawowych. W znaczeniu potocznym « zniewaga » to « ubliżenie komuś słowem lub czynem, to ciężka obraza »; « znieważać » to « ubliżyć komuś, zachować się względem kogoś w sposób obraźliwy, zelżyć kogoś »¹⁶.

Granice tego, co uznawane jest powszechnie za obraźliwe, mogą jednak ewoluować wraz ze zmianą norm społecznych. Dlatego w procesie interpretacji art. 135 § 2 k.k. niezbędne jest odniesienie nie tylko do języka powszechnego, ale także do kontekstu, w jakim dane zachowanie się ma miejsce. Pojawia się tu pytanie, czy mamy do czynienia z zastosowaniem dyrektywy kontekstowej, która nakazuje odwołać się do kontekstu użycia językowego danego zwrotu, tj. sąsiadujących ze sobą słów,¹⁷ czy raczej z wartościowaniem kulturowym, które wykracza poza materię tekstową. W praktyce rozróżnienie to ma znaczenie zasadnicze – pierwsze z nich pozostaje w granicach wykładni językowej, drugie zaś odwołuje się do aksjologii społeczeństwa i jego zmieniających się standardów.

¹⁴ S. Żółtek, *Znaczenie normatywne ustawowych znamion typu czynu zabronionego. Z zagadnień semantycznej strony zakażu karnego*, Warszawa 2017, s. 345.

¹⁵ Tamże s. 345.

¹⁶ M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1989, s. 1049 (cyt. za: J. Sobczak [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R. Stefański, Warszawa 2021, komentarz do art. 216).

¹⁷ S. Żółtek, *Znaczenie...*, s. 346.

Warto zatem podkreślić, że interpretacja pojęcia „zniewaga” powinna obejmować także analizę norm i wartości utrwalonych kulturowo, które kształtują społeczne pojmowanie godności oraz wolności słowa. Takie podejście pozwala zachować zgodność wykładni z zasadami przyjętymi w społeczeństwie.

W przeciwieństwie do zniesławienia zniewaga może dotyczyć tylko i wyłącznie konkretnej osoby fizycznej (zniesławienie może dotyczyć także grupy osób, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej). Oznacza to, że zniewaga jest zawsze aktem skierowanym do konkretnego człowieka, który osobiście doświadcza naruszenia swojej godności, podczas gdy zniesławienie obejmuje szerszy zakres odbiorców i może wpływać negatywnie na reputację całej grupy lub instytucji. Kluczową różnicą między tymi dwoma czynami zabronionymi jest to, że zniesławienie zawiera w sobie zracjonalizowany zarzut godzący w dobre imię człowieka mający zwykle spowodować utratę zaufania do niego¹⁸. Zniewaga polega natomiast „na obraźliwym zachowaniu, najczęściej na użyciu słów obelżywych. Zachowanie to [stanowiące zniewagę] i obelżywe słowa mogą, ale nie muszą zawierać zarzutów”¹⁹. Ponadto zniewaga może nastąpić w dowolnej formie, chociażby gestu bądź wizerunku, natomiast zniesławienie powinno stanowić wypowiedź pisemną lub ustną (co wynika z konieczności postawienia pomawianej osobie zarzutów).²⁰ Zniesławieniem może być na przykład pomówienie polityka o łapownictwo, gdyż z pewnością rzutowałoby to na jego reputację. Sprawca zniewagi formułuje natomiast zarzut obelżywy lub ośmieszający, stawiając go w formie niezracjonalizowanej.²¹

Czyn zabroniony w postaci znieważenia Prezydenta RP można popełnić wyłącznie umyślnie. W nauce prawa karnego pojawiają się jednak wątpliwości co do zakresu strony podmiotowej tego przestępstwa. Niewątpliwie przestępstwo znieważenia można popełnić w zamiarze bezpośrednim, jednakże wielu przedstawicieli doktryny dopuszcza także

¹⁸ J. Sobczak, *Przestępstwo zniewagi*, TPN 2011, nr 1, s. 261

¹⁹ J. Sobczak [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 216.

²⁰ Tamże.

²¹ J. Sobczak, *Przestępstwo...*, s. 261

możliwość wypełnienia znamion zniewagi w zamiarze ewentualnym, uznając, że wystarczające jest, aby sprawca wypowiadający się obraźliwie o danej osobie przewidywał, że mogą naruszyć one godność drugiej osoby i godził się z tym. Pogląd ten wywodzi się z doktryny okresu międzywojennego – L. Peiper wskazuje, że do znieważenia „[...] wystarcza świadomość obrazy godności innej osoby. Jeżeli sprawca świadomość tę posiada, to obojętne jest, czy chciał wręcz tę godność osobistą innej osoby poniżyć, czy tylko przewidywał to następstwo tych słów i na nie się godził”²². We współczesnej doktrynie podobne poglądy prezentują m. in. Bartłomiej Gadecki²³, Sławmoir Hyps²⁴ i Joanna Długosz-Józwiak²⁵. Również Sąd Najwyższy w wyroku III KK 331/22 stanął na stanowisku, że „występek z art. 212 § 1 k.k. może być popełniony również w zamiarze ewentualnym”²⁶.

Wydaje się, że pogląd uznający możliwość zniewagi w zamiarze ewentualnym jest słuszny, ponieważ sprawcy, którzy świadomie podjęli działania naruszające dobra osobiste innych osób, mogliby się bronić, twierdząc, że nie chcieli naruszyć niczyjej godności, mimo że charakter ich wypowiedzi był znieważający i przewidywali oni skutki swoich słów. Ograniczenie formy winy przestępstwa zniewagi tylko do zamiaru bezpośredniego nie zapewniłoby dostatecznej ochrony zagrożonym w wyniku tego przestępstwa dobrom prawnym, takim jak cześć i dobre imię.

Sporna w doktrynie jest także forma czynu przestępstwa zniewagi. Niektórzy przedstawiciele doktryny uważają, że możliwe jest znieważenie drugiej osoby przez zaniechanie. W kontekście art. 135 § 2 k.k. byłoby to na przykład niepodanie ręki prezydentowi, którego sprawca podejrzewa o popełnienie przestępstwa. Według Mirosława Surkonta „[...] znieważeniem może być każde zachowanie, przez które sprawca narusza godność

²² L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1936, s. 539.

²³ B. Gadecki [w:] *Kodeks karny. Art. 1–316. Komentarz*, red. B. Gadocki, Warszawa 2023, komentarz do art. 216 k.k.

²⁴ S. Hyps [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2024, komentarz do art. 216 k.k.

²⁵ J. Długosz-Józwiak [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2023, komentarz do art. 216 k.k..

²⁶ Wyrok SN z dnia 15 lutego 2023 r., III K.K. 331/22 (LEX nr 3521527).

osobistą pokrzywdzonego przez zamanifestowanie braku poszanowania, lekceważenia lub pogardy [...] znieważyc można całą swą postawą, nie wyłączając powstrzymania się od działania[,] jakiego w danej sytuacji można było oczekiwać”²⁷. Jest to bardzo daleko posunięte twierdzenie, które nie może zostać zaakceptowane w świetle konstrukcji znamion przestępstwa zniewagi. Przyjęcie, że zniewaga może być popełniona także przez zaniechanie, prowadziłoby do niebezpiecznego rozszerzenia odpowiedzialności karnej na sytuacje, w których brak reakcji sprawcy byłby wynikiem obojętności, manifestacją odmiennych przekonań politycznych lub okazaniem braku szacunku, a nie celowym naruszeniem godności drugiej osoby. Jak słusznie zauważają Sławomir Patyra i Joanna Piórkowska-Flieger: „Odpowiedzialność karna za zaniechanie możliwa jest tylko wtedy, gdy na sprawcy ciąży prawny obowiązek określonego działania. Taki obowiązek nie może zatem wynikać jedynie z norm grzecznościowych”²⁸. Przyjęcie możliwości popełnienia przestępstwa zniewagi przez zaniechanie prowadziłoby również do ograniczenia konstytucyjnej swobody politycznej, gdyż przeciwnicy polityczni prezydenta byłiby zmuszeni do przestrzegania etykiety pod groźbą odpowiedzialności karnej, co w państwie demokratycznym jest nie do przyjęcia.

Warte omówienia jest także sformułowanie „publicznie znieważa”. Oznacza ono, że dla wypełnienia znamion czynu zabronionego wymagane jest, aby wypowiedź sprawcy była dostępna dla z góry nieoznaczonego kręgu odbiorców. Nie jest istotne przy tym, czy jej treść dotarła do słuchaczy (mogła nie dotrzeć w ogóle). Stanisław Hoc jako przykładowe miejsca, w których może dojść do wypełnienia znamienia działania, wymienia ulicę, stadion, spotkanie autorskie, teatr, uczelnię, bank – to miejsca publiczne²⁹. Niezwykle ciekawy problem pojawia się natomiast, kiedy Prezydent RP zostanie wprowadzony znieważony, jednakże w miejscu niepublicznym. Zdaniem Joanny Piórkowskiej-Flieger i Sławomira Patyry

²⁷ M. Surkont, *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, „Zeszyty Naukowe – Uniwersytet Gdański. Rozprawy i Monografie” 1982, nr 32, s. 75.

²⁸ S. Patyra, J. Piórkowska-Flieger, *Przestępstwo zniewagi prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, Prok. i Pr. 2012, nr 3, s. 22.

²⁹ S. Hoc [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, 2021, red. R. Stefański, Warszawa 2021, komentarz do art. 135.

możliwe jest w takiej sytuacji wypełnienie znamion art. 226 § 1 k.k., jeżeli Prezydent RP został znieważony w związku z pełnieniem funkcji służbowych, chociażby miałyby to miejsce poza godzinami jego urzędowania³⁰.

Przepis art. 135 § 2 k.k. kryminalizujący publiczne znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej funkcjonuje w systematyce kodeksowej jako przepis o charakterze *lex specialis* w odniesieniu do przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego w części dotyczącej publicznego znieważenia ustrojowego organu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 226 § 3 k.k.)³¹. Zasada *lex specialis derogat legi generali* znajduje tu pełne zastosowanie, ponieważ art. 135 § 2 k.k. konstruuje odrębny czyn zabroniony, którego znamieniem konstytutywnym jest szczególnie podmiot ochrony – głowa państwa, jako organ konstytucyjny o najwyższej randze ustrojowej. W konsekwencji, gdy zachowanie sprawcy polega na publicznym znieważeniu Prezydenta RP, subsumpcji dokonuje się w pierwszej kolejności na gruncie art. 135 § 2 k.k., który wyłącza możliwość równoległego stosowania art. 226 § 3 k.k. Typ z art. 226 § 3 k.k. obejmuje również znamię poniżania. Zdaniem Jerzego Lachowskiego „o ile poniżenie stanowi zamach na opinię o organie konstytucyjnym RP, na jego autorytet u obywateli (sprawca poniża organ, aby oddziaływać na stosunek podmiotów trzecich do niego; jest to swego rodzaju pośrednie oddziaływanie na społeczeństwo, a bezpośrednie oddziaływanie na organ), o tyle zniewaga stanowi tylko wyrażenie pogardy w stosunku do organu władzy publicznej. Dążenie do osłabienia autorytetu władzy nie należy do istoty zniewagi.”³² Według opinii Sądu Najwyższego „pojęcie poniżania naczelných organów [...] obejmuje wszelkie inne niż lżenie i wyszydzanie publiczne wypowiedzi i zachowania się – bez względu na ich formę zewnętrzną – zmierzające do pozbawienia tych organów w opinii publicznej należnego im szacunku i autorytetu”³³. Według Jana Kuleszy, jeżeli sprawca dopuści się poniżenia prezydenta, zastosowanie znajdzie kumulatywna

³⁰ S. Patyra, J. Piórkowska-Flieger, *Przestępstwo...*, s. 10.

³¹ G. Górka, *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej*, WPP 2014, nr 3, s. 6.

³² J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do artykułów 222–316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2024, komentarz do art. 226 k.k.

³³ Wyrok SN dnia 10 maja 1982 r., N 21/82, OSNKW 1982, Nr 9, poz. 61.

kwalifikacja z art. 226 § 3 k.k.³⁴. Jest to kontrowersyjny pogląd, ponieważ pojęcie znieważenia należy traktować zgodnie z wykładnią językową jako synonim pojęcia poniżania. Znieważać można nie tylko sposób werbalny, ale także „różnymi zachowaniami sprawcy obrażającymi innego człowieka, np. [...] przez określony okrzyk, gest, znak, wizerunek itp.”³⁵. Zniewaga nie wyklucza ponadto pośredniego oddziaływania na społeczeństwo, gdyż nagromadzenie inwektywów może powodować obniżenie autorytetu danego organu (w tym Prezydenta RP) w społeczeństwie. Stąd rozróżnienie pojęć poniżenia i zniewagi wydaje się być nieuzasadnione.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia: co jeśli Prezydent RP zostanie zniesławiony, a nie znieważony? Pojęcia zniesławienia i zniewagi różnią się od siebie. Do takiej sytuacji może dojść, gdy na przykład dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, którego właścicielem jest głowa państwa, zostanie pomówione o niepłacenie podatków albo o inne nieuczciwe lub niezgodne z prawem praktyki. Według Joanny Piórkowskiej-Flieger i Sławomira Patyry nie ma obecnie osobnego przepisu, który przyznawałby Prezydentowi RP silniejszą ochronę przed zniesławieniem³⁶. W przypadku zniesławienia Prezydenta RP zastosowanie znajdzie zatem art. 212 § 1 k.k. lub ewentualnie droga cywilna. W praktyce oznacza to, że Prezydent RP w przypadku zniesławienia nie korzysta z silniejszej ochrony swojego dobrego imienia.

4. Analiza orzecznictwa

Dla prawidłowego odczytania normy z art. 135 § 2 k.k. kluczowe znaczenie ma ustalenie granic dozwolonej krytyki. Z tym zawiłym tematem musiał zmierzyć się Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku Vedat Şorli przeciwko Turcji. Mężczyzna, którego dotyczyła sprawa, został skazany za umieszczenie dwóch treści na portalu Facebook: pierwsza z nich składała się z karykatury Baracka Obamy, całującego prezydenta Turcji,

³⁴ J. Kulesza [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2023, komentarz do art. 135 k.k.

³⁵ M. Sosnowska, *Relacje pomiędzy przestępstwem zniesławienia a przestępstwem zniewagi – zagadnienia wybrane*, NKPK 2009, t. 25, s. 65–66.

³⁶ S. Patyra, J. Piórkowska-Flieger, *Przestępstwo...*, s. 29.

przedstawionego w kobiecym ubraniu. W umieszczonym nad wizerunkiem prezydenta Republiki polu tekstowym widniał napis w języku kurdyjskim: „Czy zapiszesz tytuł własności Syrii na moje nazwisko, mój drogi mężu?”. Druga treść obejmowała zdjęcia prezydenta Republiki i byłego premiera Turcji, pod którymi widniał następujący komentarz: „Niech waszą władzę karmioną krwią pochłonie ziemia / Niech wasze siedziby, które umacniacie za cenę odebranego życia, pochłonie ziemia / Niech wasze luksusowe życie, które wieiecie, kradnąc marzenia, pochłonie ziemia / Niech wasze przywództwo, waszą władzę, wasze ambicje pochłonie ziemia”³⁷. Turecki sąd stwierdził, że wpisy zamieszczone na portalu społecznościowym godzą „w cześć, godność i dobre imię prezydenta” i orzekł wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności. Trybunał wskazał jednak, że okoliczności sprawy nie uzasadniały skazania oskarżonego, a „ze względu na swój charakter taka kara w sposób nieunikniony wpływa zniechęcająco na gotowość danej osoby do wypowiadania się w sprawach dotyczących interesu publicznego”³⁸. Takie zjawisko określa się mianem efektu mrozącego, który powoduje, że jednostki boją się korzystać ze swoich przywilejów i wolności w obawie przed konsekwencjami ze strony władzy. Rodzi to implikacje negatywne dla społeczeństw demokratycznych, w szczególności szkodzi debacie publicznej i wolności wypowiedzi. Chyba większość ekspertów z dziedziny praw człowieka zgodzi się z tym, że Turcja, skazując Vedata Şorliego, naruszyła Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Biorąc pod uwagę poziom dyskusji politycznej, jesteśmy przyzwyczajeni do ostrych karykatur oraz barwnych przekleństw i – jak pokazuje orzecznictwo Trybunału – zawodowy polityk musi zgodzić się na ten rodzaj krytyki, o ile wypowiedź osadzona jest w odpowiednim kontekście.

Precedensem była sprawa dotycząca nazwania przewodniczącego Austriackiej Partii Wolności i szefa rządu Karyntii Jörga Haidera „idiotą” ze względu na jego wypowiedź: „Wszyscy żołnierze, w tym niemieccy, biorący udział w II wojnie światowej, walczyli o wolność i pokój”. W wyroku wydanym w tej sprawie ETPCz po raz pierwszy sformułował

³⁷ Wyrok ETPC z dnia 19 października 2021 r., nr 42048/19, *Vedat Şorli przeciwko Turcji*.

³⁸ Tamże.

pojęcie „grubej skóry”³⁹, podkreślając, że „granice dopuszczalnej krytyki są [...] szersze w odniesieniu do polityka pełniącego funkcję publiczną niż w odniesieniu do osoby prywatnej. Ten pierwszy nieuchronnie i świadomie naraża się na szczegółową kontrolę każdego swojego słowa i czynu zarówno przez dziennikarzy, jak i ogół społeczeństwa, i musi wykazać się większą tolerancją”⁴⁰. Co ciekawe, Trybunał Strasburski nie neguje potrzeby ochrony osób reprezentujących instytucje państwowe, uznając ich za gwarantów porządku publicznego. W wyroku Otegi Mondragon przeciwko Hiszpanii wyraźnie podkreślono jednak, że dominująca pozycja organów władzy musi się wyrażać w powściągliwości odnośnie do stosowania prawa karnego⁴¹.

Powściągliwością w zakresie stosowania przepisów prawa karnego wykazał się z pewnością Sąd Okręgowy w Warszawie, który rozpatrywał sprawę pisarza Jakuba Żulczyka. Został on oskarżony o znieważenie Prezydenta RP w twitterowym wpisie. W kontekście wyborów w USA w 2020 roku Andrzej Duda napisał: „Gratulacje dla Joe Bidena za udaną kampanię prezydencką; w oczekiwaniu na nominację Kolegium Elektorów Polska jest zdeterminowana, by utrzymać wysoki poziom i jakość partnerstwa strategicznego z USA”. W komentarzu Jakub Żulczyk skwitował tę wypowiedź w następujący sposób: „Nigdy nie słyszałem, aby w amerykańskim procesie wyborczym było coś takiego, jak +nominacja przez Kolegium Elektorskie+. Biden wygrał wybory. Zdobył 290 pewnych głosów elektorskich, ostatecznie, po ponownym przeliczeniu głosów w Georgii, zdobędzie ich zapewne 306, by wygrać, potrzebował 270. Prezydenta-elekta w USA +obwieszczają+ agencje prasowe, nie ma żadnego federalnego, centralnego ciała ani urzędu, w którego gestii leży owo obwieszczenie. Wszystko co następuje od dzisiaj – doliczenie reszty głosów, głosowania elektorskie – to czysta formalność. Joe Biden jest 46. prezydentem USA. Andrzej Duda jest debilem”. Po zawiadomieniu prokuratury przez prywatną osobę doszło do procesu, który zakończył się

³⁹ Wyrok ETPC z dnia 18 października 1995 r., nr 25060/94, *Jörg Haider przeciwko Austrii*.

⁴⁰ Tamże, tłum. własne.

⁴¹ Wyrok ETPC z dnia 6 czerwca 2018 r., nr 4184/15, 4317/5, 4323/15, 5028/15, 5053/15, *Otegi Mondragon i inni przeciwko Hiszpanii*.

zwycięstwem oskarżonego. Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie wobec pisarza⁴², a Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał ten wyrok.⁴³ Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną prokuratury jako oczywiście bezzasadną. Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu uznał, że wypowiedź Jakuba Żulczyka mieściła się w granicach dozwolonej krytyki i nie można było jej odczytywać w oderwaniu od kontekstu, w którym została zamieszczona. Nie zakwestionował obelżywego charakteru epitetu „debil”, natomiast wziął pod uwagę okoliczności, w których obraźliwe słowo padło: „trudno bowiem, oceniając wpis oskarżonego przyjąć, iż użyte przez niego w stosunku do Prezydenta RP słowo obelatyw mogło naruszać bezpieczeństwo państwa lub publiczne. W ocenie Sądu zamiarem oskarżonego była przede wszystkim polemika z wypowiedzią Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, polemika służąca zdaniem J.Ż. polskiej racji stanu”. Postępowanie zostało umorzone ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu.

Argumentacja sądu jest niewątpliwie trafna, gdyż samo zaprzeczenie obraźliwemu charakterowi wypowiedzi wypaczałoby sens art. 135 § 2 k.k. Takich wpisów, jak komentarz twitterowy Jakuba Żulczyka powstaje jednak codziennie setki, a może nawet tysiące, co pokazuje, jak bardzo przyzwyczajeni jesteśmy do uczestnictwa w zagorzalej dyskusji publicznej. Nie można przyjąć, w kontekście całości wypowiedzi pisarza pod komentarzem prezydenta, która stanowiła niewątpliwie wyraz krytyki wobec głowy państwa, że w znaczącym stopniu narusza ona godność i powagę osoby piastującej najwyższy urząd w Rzeczypospolitej Polskiej. Nie sposób się nie zgodzić ze stanowiskiem Jana Kuleszy, który w głosie do powyższego wyroku opublikowanej na łamach „Przeglądu Sądowego”, napisał: „badanie dopuszczalności ingerencji w sferę wolności wypowiedzi musi być zawsze dokonywane odnośnie do całości przekazu oraz jego kontekstu. [...] Trafnie zatem przyjął sąd, że oskarżony w inkryminowanej wypowiedzi niewątpliwie użył w stosunku do Prezydenta RP słowa obraźliwego, lecz ocena całości wypowiedzi zadecydowała o uznaniu jego działania za zmierzające nie wprost, bezpośrednio i w sposób

⁴² Wyrok SO w Warszawie z dnia 10 stycznia 2022 r., VIII K 51/2 (LEX nr 3304543).

⁴³ Wyrok SA w Warszawie z dnia 30 września 2022 r., II AKa 110/22 (LEX nr 3432025).

zamierzony, do znieważenia osoby Prezydenta RP, ale do przedstawienia krytycznej opinii, ostrej w formie²⁴⁴.

Penalizowanie krytyki rządzących, nawet wyjątkowo wulgarnej, nie znajduje uzasadnienia w systemach prawnych państw demokratycznych, o czym świadczą chociażby przywołane wcześniej wyroki ETPCz. Nadużywanie normy sankcjonującej, zawartej w art. 135 § 2 k.k., rodziłoby poważne niebezpieczeństwo ograniczenia wolności słowa, a w skrajnych przypadkach mogłoby doprowadzić do zniewolenia społeczeństwa i powolnego przekształcania się ustroju w autorytarny.

Inaczej należy traktować wypowiedzi obraźliwe, które nie dotyczą żadnego kontekstu politycznego, a mają na celu wyłącznie poniżyć oraz ośmieszyć osobę Prezydenta RP. W 2010 roku Sąd Apelacyjny w Łodzi badał sprawę R.F. Sprawca był administratorem strony internetowej, na której udostępniał treści przedstawiające przerobione zdjęcia Prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego, „z których pierwsze i drugie przedstawiało B.K. w sytuacji wskazującej na jego udział w czynnościach seksualnych, zaś trzecie przedstawiało B.K. w miejscu publicznym z przewieszoną przez szyję tablicą zawierającą wulgarne i obelżywe – odnoszące się do jego osoby – sformułowanie w języku angielskim”²⁴⁵. Sąd uchylił wyrok i uznał, że oskarżony nie jest winny popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 135 § 2 k.k. Podzielił zdanie Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, który „podkreślił, iż w wypadku polityka nie każde zachowanie naruszające pewne standardy kultury, obyczaju, przyzwoitości może być utożsamiane ze znieważeniem”²⁴⁶. Wskazał również, że posty oskarżonego stanowiły tylko ułamek podobnych znieważających treści, które zamieszczane były na stronie internetowej każdego dnia (co samo w sobie nie powinno być argumentem), a wymierzenie kary za przestępstwo znieważenia Prezydenta RP może potencjalnie wywołać efekt mrozący, po czym sprawa została umorzona ze względu na znikomą

²⁴⁴ J. Kulesza, *Wolność wypowiedzi contra godność urzędu Prezydenta RP. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30.09.2022 r., II AKa 110/22*, PS 2023, nr 4, s. 96.

²⁴⁵ Wyrok SA w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., II AKa 273/12 (LEX nr 1294813).

²⁴⁶ Tamże

społeczną szkodliwość czynu. W kontekście tego wyroku warto przytoczyć głos autorstwa Jana Kuleszy, który bardzo trafnie wskazał na oderwanie zamieszczonych przez oskarżonego treści od jakiegokolwiek kontekstu krytycznego: „zarówno treści oceniane przez sąd, jak i obecnie dostępne na wspomnianej stronie nie stanowią krytyki, ponieważ nie zawierają w ogóle merytorycznej treści krytycznej, trudno zatem uznać je również za element debaty, chyba że uznać za sposób prowadzenia debaty obrzucanie inwektywami, wyzwiskami, epitetami, personalnymi wulgaryzmami, słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, obraźliwe, poniżające, lekceważące. [...] « Znieważenie » i « krytyka » są pojęciami, które wzajemnie się wykluczają, albowiem znieważanie nie podlega racjonalizacji, jest oderwane od faktów.⁴⁷ Skoro ustawodawca przewiduje karanie za wypełnienie znamion przestępstwa znieważenia Prezydenta RP i stworzył w tym celu osobny typ kwalifikowany zniewagi, to sądy powinny konsekwentnie dokonywać rozróżnienia pomiędzy osadzoną w szerszym kontekście konstruktywną krytyką a sytuacjami, gdzie treści godzące w dobre imię Prezydenta są nastawione tylko i wyłącznie na poniżenie głowy państwa”.

W innym orzeczeniu SN orzekał w sprawie W.K., która na wiecu wyborczym Andrzeja Dudy wykrzykiwała „jechać Duda”⁴⁸. Sąd Najwyższy oddalił kasację prokuratora od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 grudnia 2021 r., sygn. akt II AKa 171/21, w którym skład orzekający uniewinnił oskarżoną⁴⁹. SN uznał, że „wulgaryzm, którym posłużyła się oskarżona, nie stanowił ataku osobistego na głowę Państwa ani nie był wymierzony w jego życie prywatne czy dobre imię. Był wulgarną krytyką o charakterze politycznym, którą należało rozumieć jako wezwanie do zignorowania kandydata Andrzeja Dudy”⁵⁰. W postanowieniu uwzględniono kontekst wiecu wyborczego, na którym padły wulgarne okrzyki. SN stwierdził, że zamiarem W.K. mogło być wyrażenie

⁴⁷ J. Kulesza, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., sygn. II AKa 273/12*¹, *Prok. i Pr.* 2014, nr 1, s. 191.

⁴⁸ Postanowienie SN z dnia 22 września 2022 r., I KK 180/22 (LEX nr 3489292).

⁴⁹ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 13 grudnia 2021 r., II AKa 171/21 (LEX nr 3307792).

⁵⁰ Postanowienie SN z dnia 22 września 2022 r., I KK 180/22 (LEX nr 3489292).

krytyki wobec prezydenta Andrzeja Dudy, ponieważ wiec wyborczy jest miejscem ścierania się przeciwstawnych opcji politycznych. W uzasadnieniu skład orzekający wskazał, że na wiecu wyborczym zarówno „przeciwnicy i zwolennicy Prezydenta RP wykrzykiwali przeciwstawne hasła.”⁵¹ Uzasadnienie sądu wydaje się jednak mocno lakoniczne, ponieważ samo wykrzykiwanie hasel na wiecu wyborczym nie musi mieć wcale krytycznego charakteru. Gdyby słowa oskarżonej padły w odniesieniu do konkretnej wypowiedzi, można by było mówić o dopuszczalnej krytyce politycznej. Nie sposób się także zgodzić z twierdzeniem SN, w myśl którego słowo „jebać” w kontekście wypowiedzi W.K. zostało użyte w znaczeniu „ignorowania kogoś”. Przyjęcie interpretacji proponowanej przez SN wymagałoby świadomego oderwania znaczenia słowa od jego potocznego, społecznie utrwalonego sensu. O ile można zgodzić się, że język potoczny dopuszcza pewne metaforyczne użycia wulgaryzmów, to nie sposób utrzymywać, że w odbiorze przeciętnego obserwatora okrzyk „jebać Dudę” zostanie zrozumiany jako neutralne wezwanie do ignorowania polityka. Trafnie zauważa Michał Grudecki, że „słowo to w języku potocznym może także w wulgarny sposób określać lekceważenie kogoś lub czegoś”⁵². Wulgaryzm, którego użyła oskarżona, ma jednoznacznie pejoratywny wydźwięk i bez osadzenia w szerszym kontekście debaty publicznej stanowi niedopuszczalną zniewagę Prezydenta RP.

Sądy często umarzają postępowanie karne dotyczące znieważenia Prezydenta RP na podstawie przesłanki znikomej społecznej szkodliwości czynu. Praktykę tę należy ocenić pozytywnie, ponieważ wpisuje się ona w zasadę proporcjonalności oraz ochronę wolności słowa. Słusznie zauważają Joanna Piórkowska-Flieger i Sławomir Patyra, że praktyka umarzania postępowań karnych przeciwko oskarżonym o przestępstwo z art. 135 § 2 k.k. pozwala na racjonalne realizowanie polityki karnej⁵³. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 lipca 2024 r. sygn. II AKa 109/23 sąd orzekał w sprawie K.A., która podczas zgromadzenia

⁵¹ Tamże.

⁵² M. Grudecki, *Znieważenie Prezydenta RP – czyn pierwotnie legalny. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 13.12.2021 r., II AKa 171/21*, PS 2023, nr 3, s. 119.

⁵³ S. Patyra, J. Piórkowska-Flieger, *Przestępstwo...*, s. 33.

przed palacem prezydenckim miała na szyi założoną kartkę z napisem „DUDA TY CHUJU”.⁵⁴ Skład orzekający stwierdził, że „gdyby nie aktywność funkcjonariuszy policji i przeprowadzone śledztwo, mimo zdjęcia przez oskarżoną kartki z napisem – trudno by w ogóle oceniać charakter naruszonego dobra i rozmiar wyrządzonej szkody, fakty te bowiem przyczyniły się do nagłośnienia sprawy”. Nie można się zgodzić z argumentacją sądu. Wywieszenie przez K.A. tablicy z wulgarnym napisem nie stanowiło próby krytyki działań Prezydenta RP. Był to przekaz czysto obelżywy, pozbawiony argumentów, odniesień lub jakiegokolwiek refleksji nad działaniami Prezydenta RP. Nie sposób również podzielić stanowiska sądu w zakresie uwzględniania w ocenie społecznej szkodliwości czynu stopnia jego nagłośnienia. Stopień rozgłosu czynu nie wynikał bowiem z jego natury, lecz stanowił efekt decyzji podjętych już po zdarzeniu – w tym decyzji funkcjonariuszy policji. W konsekwencji powstaje niebezpieczeństwo, że reakcja aparatu państwowego mogłaby w sztuczny sposób zwiększać lub zmniejszać społeczną szkodliwość czynu, co narusza zasadę pewności prawa.

Jednym z orzeczeń, w których doszło do skazania za naruszenie art. 135 § 2 k.k. jest wyrok II AKa 91/11 wydany przez Sąd Apelacyjny w Lublinie. Sprawa dotyczyła dziennikarza Edwarda S. piszącego na łamach Gazety Społecznej, który w dwóch publikacjach użył wobec prezydenta Lecha Kaczyńskiego sformułowań „palant” i „idiota”. Zostały one jednak użyte bez osadzenia ich w szerszym kontekście i zdaniem sądu nie stanowiły wyrazu krytyki wobec głowy państwa, a ich „pominięcie w treści artykułów w żaden sposób nie zmieniłoby sensu wypowiedzi oskarżonego ani nie odebrałoby im krytycznego [...] charakteru”⁵⁵. Ponadto Sąd zauważył, że „w artykułach [...] nie zostały opisane żadne konkretne zachowania, wypowiedzi, poglądy czy też decyzje polityczne Prezydenta, do których krytycznie odnosiłby się autor artykułów. [...] W tym stanie rzeczy nie sposób uznać, że w sprawie tej mamy do czynienia ze wspomnianą wyżej krytyką *ad rem*, lecz jedynie z inwektywami skierowanymi pod adresem Lecha Kaczyńskiego, niemającymi żadnej

⁵⁴ Wyrok SA w Warszawie z dnia 31 lipca 2024 r., II AKa 109/23 (LEX nr 3811617).

⁵⁵ Wyrok SA w Lublinie z dnia 6 czerwca 2011 r., II AKa 91/11 (LEX nr 895936).

merytorycznej wartości i uniemożliwiającymi zaatakowanej osobie rzeczowe ustosunkowanie się do zarzutów”⁵⁶. Skład orzekający bardzo trafnie wskazał również, że słowa powszechnie uważane za wulgarne i obelżywe są „coraz powszechniej używane nie tylko w języku potocznym, ale również w języku debaty publicznej [...], jednak pomimo tego ich użycie w stosunku do konkretnej osoby (nawet w odniesieniu do czynnego polityka, który – jak wyżej wskazano – korzysta z ograniczonej ochrony dóbr osobistych) przekracza granice społecznego przyzwolenia”⁵⁷. Prezydent jest osobą publiczną uczestniczącą aktywnie w debacie politycznej, nie oznacza to jednak, że wszystkie wypowiedzi zamieszczane pod jego adresem będą stanowiły wyraz dozwolonej krytyki.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt związany z orzecznictwem dotyczącym omawianego przepisu. Bardzo rzadko dochodzi do skazania z art. 135 § 2 k.k., a większość spraw kończy się umorzeniem. W latach 2002–2020, czyli na przestrzeni 18 lat, zapadło tylko 17 wyroków skazujących, w tym znaczna część z nich z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności (przykładowo w 2014 roku zapadły dwa wyroki, oba z warunkowym zawieszeniem).⁵⁸ Dane Ministerstwa Sprawiedliwości pokazują, że w praktyce organy ścigania rzadko wszczynają postępowania o przestępstwa z art. 135 § 2 k.k. Nawet jeżeli dochodzi już do procesu, to w praktyce kara bezwzględnego pozbawienia wolności stanowi niewielki odsetek skazań. Z tej statystyki można wysnuć dwa wnioski. Po pierwsze, sądy starają się interpretować art. 135 § 2 k.k. przez pryzmat wolności słowa, kładąc nacisk na kontekst wypowiedzi i dając pole do ostrzejszej krytyki głowy państwa w debacie publicznej, co jest niewątpliwie pożądaną praktyką w społeczeństwie demokratycznym. Po drugie, znieważenie Prezydenta RP cechować się może bardzo wysoką ciemną liczbą przestępstw, gdyż większość naruszeń ma miejsce w Internecie, przez co utrudnione jest ich ściganie, z powodu ich masowego charakteru i anonimowości sprawców.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Wyrok SA w Lublinie z dnia 6 czerwca 2011 r., II AKa 91/11 (LEX nr 895936).

⁵⁸ Dane Ministerstwa Sprawiedliwości z 28 października 2024 r., przekazane autorowi na wniosek o udostępnienie informacji publicznej.

5. Podsumowanie

Reasumując, nie sposób nie dostrzec, jak delikatna jest granica między dopuszczalną przez prawo krytyką Prezydenta RP a wypowiedziami, które ze względu na swój obelżywy charakter mają na celu wyłącznie poniżenie albo ośmieszenie głowy państwa. W XXI wieku od cywilizowanych społeczeństw demokratycznych oczekuje się wysokich standardów w zakresie ochrony wolności słowa i popierania różnorodności prasy. Ochrona przed nadużywaniem tej wolności przysługuje również politykom, choć w ograniczonym zakresie, ze względu na konieczność utrzymania ożywionej dyskusji w życiu politycznym, która stanowi przecież fundament demokratycznego ustroju. W przypadku przestępstwa znieważenia Prezydenta RP decydujący dla odpowiedzialności karnej jest kontekst, w jakim dana wypowiedź została osadzona. Przeprowadzona analiza orzecznictwa pozwala stwierdzić, że art. 135 § 2 k.k., choć służy ochronie godności urzędu Prezydenta RP, nie może być interpretowany w sposób prowadzący do faktycznego ograniczenia swobody wypowiedzi w debacie publicznej. Dominuje pogląd, że nawet wypowiedzi wulgarne mogą być dopuszczalne, jeśli stanowią element szerszej debaty, a ich celem jest krytyka Prezydenta RP. Nie można jednak pominąć faktu, że w części orzeczeń praktyka umarzania postępowań bywa stosowana w sposób zbyt szeroki. Zdarza się, że sądy ograniczają się do formalnego stwierdzenia braku społecznej szkodliwości, nie analizując, czy dana wypowiedź faktycznie wnosi jakikolwiek wkład w debatę publiczną, czy też ma charakter wyłącznie poniżający i obraźliwy. Kluczowe jest zatem zachowanie równowagi między wolnością słowa a ochroną godności urzędu. Ingerencja karna musi być ostatecznością (*ultima ratio*), stosowaną wyłącznie w wypadkach, w których wypowiedź wykracza poza ramy społecznie akceptowalnej dyskusji. W konsekwencji należy stwierdzić, że obecna praktyka sądowa zmierza ku interpretacji art. 135 § 2 k.k., która odpowiada standardom demokratycznego państwa prawa. Kierunek ten wydaje się właściwy – pozwala bowiem na utrzymanie ochrony urzędu Prezydenta RP, respektując jednocześnie konstytucyjnie gwarantowaną wolność wypowiedzi jako fundament debaty publicznej.

Streszczenie

Znieważenie prezydenta RP jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych przestępstw w polskim porządku prawnym. Zarówno orzecznictwo polskich sądów, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla konieczność uwzględnienia szczególnego statusu polityków, którzy powinni wykazywać większą tolerancję wobec krytyki, także ostrej i nacechowanej emocjonalnie. Kluczowe znaczenie dla oceny danej wypowiedzi ma jej kontekst komunikacyjny – celem nie zawsze jest zniewaga, lecz często wyrażenie stanowiska w sporze politycznym. Przykład sprawy Jakuba Żulczyka pokazuje, że publiczne użycie słowa obraźliwego w ramach polemiki nie musi wyczerpywać znamion czynu zabronionego. Nadużywanie przepisu o znieważeniu groziłoby powstaniem efektu mrożącego, ograniczającego swobodę wypowiedzi i tym samym osłabiającego fundamenty demokratycznego dyskursu. Statystyki orzecznicze potwierdzają jednak powściągliwość sądów w wydawaniu wyroków opartych o art. 135 § 2 k.k.

Słowa kluczowe: znieważenie Prezydenta RP, wolność słowa, efekt mrozący, krytyka polityczna, Europejski Trybunał Praw Człowieka

The Crime of Insulting the President of the Republic of Poland and the Limits of Freedom of Speech

Summary

Insulting the President of Poland is one of the most controversial crimes in the Polish legal system. Both Polish court rulings and the European Court of Human Rights emphasize the need to take into account the special status of politicians, who should show greater tolerance towards criticism, including harsh and emotionally charged criticism. The communicative context of a given statement is of key importance for its assessment – the aim is not always to insult, but often to express a position in a political dispute. The example of Jakub Żulczyk's case shows

that the public use of an offensive word in a polemic does not necessarily constitute a prohibited act. Abuse of the provision on insulting behaviour would risk creating a chilling effect, limiting freedom of expression and thus undermining the foundations of democratic discourse. However, case law statistics confirm the restraint of courts in issuing judgments based on Article 135 § 2 of the Criminal Code.

Keywords: insulting the President of Poland, freedom of speech, chilling effect, political criticism, European Court of Human Rights

Krzysztof Pietrzak

Uniwersytet Warszawski

e-mail: kj.pietrzak3@student.uw.edu.pl